

27.03.2020r. (tj. piątek) – oddział III

## Temat zajęć: „Wiosenne niespodzianki”

Przed zajęciami dobrze jest przygotować wydruk parasola zamieszczonego poniżej lub po prostu narysować samemu na kartce, książkę (zieloną – dziecko wie, która to jest)

### 1. **Słuchanie opowiadania czytanego przez rodzica** ( rodzic czyta tekst, a dziecko przygląda się ilustracjom w zielonej książce str. 50-51 i słucha opowiadania)

„Marcowy dzień” S. Karaszewskiego

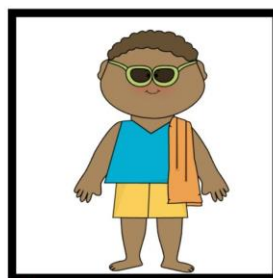
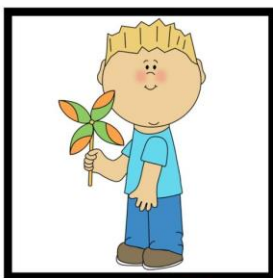
- *Jaka piękna pogoda!* – zawołał Olek, wyglądając przez okno. Rzeczywiście, wiatr rozwiał chmury, niebo było czyściutkie, błękitne jak w lecie. Choć był dopiero marzec, wiosenne słońce mocno grzało, zapraszając do zabawy na świeżym powietrzu. – *Mamo, wychodzę na plac zabaw! Ada, idziesz ze mną? Młodsza siostra nie raczyła się odwrócić. Jej lalki, ubrane w bajkowe stroje, wybierały się na bal do pałacu księcia. Ada pomachała tylko ręką na pożegnanie. – Tylko ciepło się ubierz! – przypomniała Olkowi mama. – Marcowa pogoda jest nieprzewidywalna, ciągle się zmienia. Trzeba tak się ubrać, aby cię nie zaskoczyła! Nie zapomnij o czapce i rękawiczkach! I weź kalosze, bo są kałuże!* – *Dobrze, mamo! Złapał czapkę i rękawiczki, ale przy drzwiach zatrzymał się i wrzucił je do szafy. „A, co tam... Taka piękna pogoda, ciepło, czapka i rękawiczki będą mi tylko przeszkadzały!” Jeszcze raz wyjrzał przez okno. Chodniki były suche. „Nie będę człapać w kaloszach, to żadna zabawa!” Zamiast kaloszy założył trampki. Upojony wiosną, nadrabiał zaległości w zabawach na ogrodowych sprzętach. Po chwili poczuł, jak woda chłupie mu w butach. Chodniki były suche, ale trawa była nasiąknięta wodą jak gąbka. „A, co tam! Wrócę do domu, położę trampki na kaloryferze, to wyschną!” Na placu był sam, więc mógł bez przeszkód wspinać się na drabinki, chodzić po linach „pajęczynki”, huśtać się na huśtawce i kręcić na karuzeli. Wkrótce się zgrzał, więc rozpiął kurtkę. Ale rozwiane poły kurtki przeszkadzały w zabawie. „A, co tam, zdejmę kurtkę, nic mi nie będzie!” – i rzucił kurtkę na ławkę. Nagle powiał zimny wiatr i nadciągnęły czarne chmury. Zaczął sypać gęsty śnieg. „Śnieg? A, co tam, popada i przestanie! Nie przegoni mnie z placu zabaw!” – przekonywał sam siebie Olek, nie przerywając zabawy. Jeszcze mocniej zawiato i nie był to zwykły śnieg, ale prawdziwa śnieżycza, chwilami przerywana grubymi kroplami deszczu. „A, co tam, niech pada! I tak nie dam się wypłoszyć z placu zabaw”. Olek wziął kurtkę, którą zostawił na ławce, i nakrył nią głowę. Zaczął coraz szybciej biegać po placu, biegać po drabince, aby się rozgrzać. Nadciągnął jeszcze silniejszy wiatr, zakręcił chmurami i zmroził Olka podmuchem lodowatego powietrza. „Chyba rzeczywiście trzeba wracać” – pomyślał Olek. Na schodach chwyciły go dreszcze, szczykała głośno zębami, ledwie poruszał nogami, kolana nie chciały się zginać, zgrabiętymi rękami z trudem otworzył drzwi. Na widok Olka mama załamała ręce. Rozebrała go i kazała wejść pod prysznic. – Jesteś bardzo wychłodzony. To może się źle skończyć! Przy wyziębieniu organizm jest osłabiony i gorzej się broni przed chorobami! W nocy Olek*

*dostał wysokiej gorączki, rozboleło go gardło, miał dreszcze. Był cały obolały. Bolała go głowa. – Módl się, żeby nie przyplątała się prawdziwa grypa! – powiedziała mama. Następnego dnia Olek został w domu, w łóżku. O przedszkolu i o zabawie na podwórku nie było mowy. Mógł tylko pozazdrościć koleżankom i kolegom bawiącym się na placu zabaw. – A, co tam! Najwyżej pobawię się zabawkami albo pogram na tablecie! – powiedział Olek.*

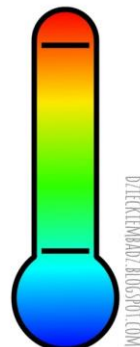
2. Po przeczytaniu tekstu podejmujemy z dziećmi rozmowę na temat konsekwencji wynikających z niedostosowania ubrania do panujących warunków atmosferycznych. (Pomocne mogą być poniższe pytania, proszę zwrócić uwagę na to, aby wypowiedzi dziecka nie były jednowyrazowe lecz, aby próbowało opowiedzieć własnymi słowami treść utworu )

- Gdzie wybrał się Olek?
- Czy był odpowiednio ubrany? Dlaczego nie?
- Jaka pogoda była kiedy przebywał na placu zabaw?
- Jak zakończyła się przygoda Olka?
- Dlaczego powinniśmy się ubierać stosownie do pogody?

Można wykonać wspólnie z dzieckiem ćwiczenia w dokonywaniu wyboru garderoby odpowiedniej do prognozowanej pogody (wykorzystujemy do tego garderobę dziecka – my mówimy jaka pogoda, a dziecko wskazuje ubrania, które może założyć lub poniższe obrazki- tu dziecko mówi jaka przedstawiona jest pogoda i jaki strój do niej dopasowany)



Co ubieramy?



3. Skąd możemy się dowiedzieć jaka będzie pogoda? – dziecko ogląda mapę pogody (my podajemy wiadomości: gdzie i kiedy znajdziemy informacje o pogodzie, co na mapie pogodowej jest zaznaczone, odczytajcie symbole pogody)



4. Zabawa ruchowa – (pamiętajcie, że ruchu nigdy nie jest za wiele)

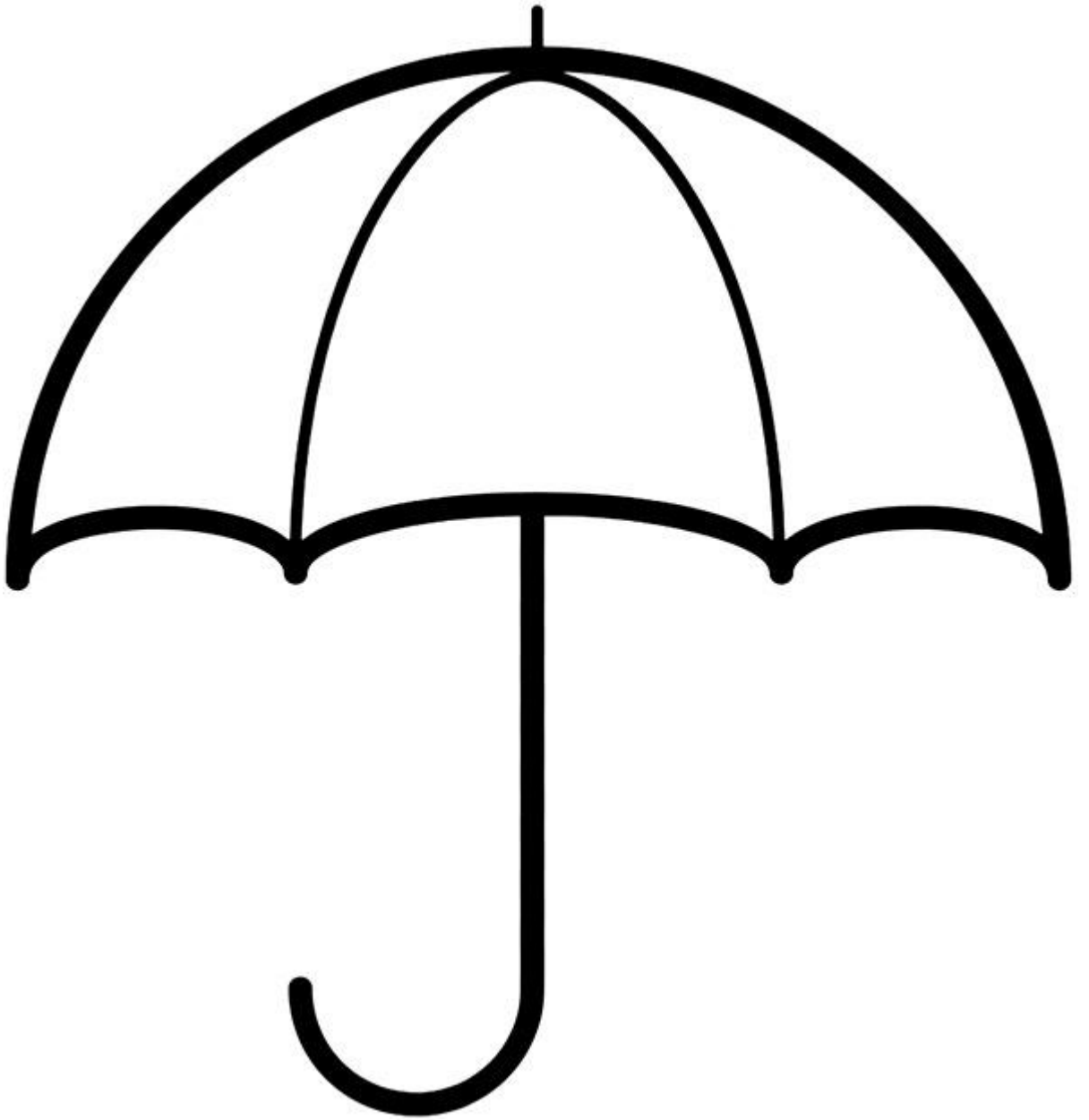
Dziecko biega swobodnie. Na kłaśnięcie (może to być dowolny dźwięk np. uderzenie łyżki o łyżkę) dziecko zatrzymuje się, podnosi ręce do góry i naśladuje spadające krople (zabawę przeprowadzamy kilkakrotnie)

5. Ćwiczenia w czytaniu: (książka zielona str. 52)

- **dzieci 5-letnie** – rodzic czyta tekst, a dziecko uzupełnia go nazwami obrazków

- **dzieci 6-letnie** – mogą czytać sami uzupełniając nazwami obrazków (nie muszą czytać sami całego tekstu, może to być kilka wybranych wyrazów, a resztę czyta rodzic)

6. Ćwiczenie graficzne: ozdób parasol różnymi szlaczkami lub w dowolny sposób (parasol można narysować dziecku samemu)



7. Bardzo podobały mi się cebulki, które przysłaliście do mnie. Cieszę się, że pracujecie i mam dla was nowe zadanie. Tematem naszej następnej pracy jest rozwiązanie zagadki:

Na gałązce wierzbowej  
srebrne i mięciutkie  
Zwiastują, że wiosna idzie  
choć dni są jeszcze krótkie (bazie)



Tak wygląda kwitnąca wierzba. Na pewno nie raz widzieliście bazie –kotki (bo tak się również na nie mówi) dotykaliście je i wiecie, że są bardzo mięciutkie.

Zrobimy takie **bazie w wazonie**. Kto chce może je zrobić według własnego pomysłu z wykorzystaniem dowolnych materiałów. Kto chce skorzystać z mojej propozycji to przedstawiam ją poniżej.

Wazon wycinamy z papieru kolorowego – kształt dowolny, w dowolny sposób można go również ozdobić. Naklejamy go na kartkę razem z sformułowanymi z brązowej krepiny lub bibuły cieniutkimi wałeczkami (gałązki). Z waty robimy małe kuleczki i przyklejamy na gałązki (*zwróćcie uwagę na rozmieszczenie bazi na gałązkach – naprzemiennie*)

Gotowe! – życzę miłej zabawy i czekam na zdjęcia 😊